

Kudła, Adam

Stan parków zabytkowych w województwie katowickim i zagadnienie ich adaptacji na ośrodki wypoczynku dla świata pracy

Ochrona Zabytków 22/1 (84), 10-12

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STAN PARKÓW ZABYTKOWYCH W WOJEWÓDZTWIE KATOWICKIM I ZAGADNIENIE ICH ADAPTACJI NA OŚRODKI WYPOCZYNKU DLA ŚWIATA PRACY

Na obszarze województwa katowickiego zachowało się około 90 założeń parkowych (liczba ta nie obejmuje założeń zachowanych w formie szczątkowej). Przeważają ogrody wiejskie przy dawnych dworach i pałacach, rzadziej natomiast występują jako parki sprzężone z zespołami miejskimi. Pod względem typologicznym zdecydowaną większość stanowią w obecnej postaci rozwiązania XIX-wieczne, „naturalne”, zwane również angielskimi.

Podstawą parków „naturalnych”, był bogaty wątek roślinny, natomiast pod względem planistycznym wzorowane one były na rodzimym krajobrazie. Koniecznym elementem dekoracyjnym był strumień i staw z wyspą. Dekorację architektoniczną ograniczano do altan, i belwederów, często połączonych z sobą osiami widokowymi. Nie wszystkie oczywiście parki zachowały do dziś te elementy. Poza założeniami wielohektarowymi, jak Pszczyzna, Świerklaniec, Repty, Kokoszyce, wiele parków przekazanych nam było poważnie zdewastowanych, a nawet w stanie szczątkowym.

Już pod koniec XVIII w. obserwuje się w Polsce przyhamowanie rozwoju sztuki ogrodowej. Ginią wtedy parki i ogrody ziemiańskie. Na Górnym Śląsku sytuacja kształtuje się nieco inaczej, gdyż z początkiem XIX w. tradycję szlacheckie przyjmuje nowa klasa magnatów przemysłowych, która obejmuje dawne szlacheckie ogrody i przekształca je dla swych potrzeb. Ten elitarny charakter parków utrzymywał się bardzo długo. Dopiero warunki ustrojowe ukształtowane po drugiej wojnie światowej otworzyły parki szerokim rzeszom społeczeństwa.

W pierwszych latach powojennych, z racji swych niezaprzeczalnych walorów przyrodniczych parki budziły zainteresowanie przede wszystkim służby zdrowia, resortu oświaty i kultury. W magnackich dworach i pałacach znajdujących się na terenie parków zaczęto lo-

kować prewentoria, szpitale czy też domy kultury. Parki położone na obszarze miast zostały podporządkowane Zarządom Zieleni Miejskiej. Nie wszystkie parki trafiły jednak pod opiekę instytucji zainteresowanych w prawidłowym ich wykorzystaniu. Najgorzej przedstawiała się sytuacja bezpośrednio po wojnie, kiedy ochrona konserwatorska parków była jeszcze prawie iluzoryczna. Służba konserwatorska koncentrowała wtedy swą uwagę na zabytkach budownictwa i architektury, tam też prawie wyłącznie skierowywane były nakłady finansowe. Z upływem jednak lat stopień zagrożenia z jednej strony i rodzące się nowe możliwości społecznej przydatności parków z drugiej, wywołały konieczność otoczenia ich troskliwą opieką. Słuszny ten postulat okazał się jednak trudny w realizacji. Nie wszystkie założenia parkowe posiadały orzeczenia o prawnej ochronie. Przeszkodą w ich wydaniu był brak pełnego rozoznania. Częste sprzężenie układu zabytkowego z otaczającymi terenami leśnymi stwarzało duże trudności w wyznaczeniu strefy ochrony konserwatorskiej. Materiały weryfikacyjne były na ogół niekompletne, a w odniesieniu do parków — mało precyzyjne. Z zasady zaszeregowywano park dość mechanicznie do tej samej grupy weryfikacyjnej, w której znalazł się będący w jego obrębie obiekt architektoniczny, co nie zawsze okazywało się słuszne. Aktualnie jedynie 14 parków posiada opracowane pomiary sytuacyjno-wysokościowe z ogólną inwentaryzacją zieleni, dla trzech natomiast sporządzono inwentaryzację szczegółową zieleni. Brak takich materiałów uniemożliwia w olbrzymiej większości przypadków uchwycenie samowolnej lub bezprawnej wycinki starodrzewia parkowego.

Według bardzo pobieżnych danych tylko 36 parków w województwie katowickim jest użytkowanych w sposób zbliżony do prawidłowego. Zaliczyć tu można parki w Gorzycach, Gorzyczkach, Kamieńcu, Kochcicach, Kozach, Łubiu Górnym, Parzymiechach, Reptach, Rzuchowie,

Sośnicowicach, Zagórz i Zawiaści — zarządzane przez resort Służby Zdrowia.

Do tej grupy należą również użytkowane przez resort oświaty, ogrody w Baranowicach, Brynku, Czechowicach, Gzichowie, Nakle i Rudzińcu, a także parki w Bytomiu, Grodźcu, Kłobucku, Lublińcu, Miechowicach, Pszczynie, Sosnowcu, Siemianowicach, Toszku i Zebrzydowicach — podległe organom terenowych rad narodowych. Nie można również mieć zastrzeżeń do sposobu użytkowania parków znajdujących się w rękach jednostek nieuspołecznionych jak np. parki w Kokoszykach, Pławniowicach, Częstochowie, lub też do administrowanych przez resort przemysłu ciężkiego w Świerkłańcu, Reptach, Małusach i Benduszu.

W tym miejscu wypada postawić zasadnicze pytanie: w jakim stopniu użytkownicy — uważani za właściwych — wywiązują się z ciężkich na nich ustawowych obowiązkach, jak troszczą się o zachowanie powierzonego im dobra kultury narodowej? Niestety, ogólna ocena jest ujemna. Użytkownicy ci na ogół nie posiadają ani odpowiednich środków finansowych, ani służb parkowych, które by prowadziły przynajmniej niezbędne roboty konserwacyjne. Powoduje to w efekcie systematyczne obniżanie rangi artystycznej parków, bowiem ich kompozycja ulega zatęczeniu, giną najciekawsze okazy starodrzewia, rozprzestrzeniają się samosiewy, a powierzchnia wód w ciekach i stawach zostaje poważnie zredukowana. W lepszej nieco sytuacji, przynajmniej z racji korzystniejszych warunków materialnych, znajdują się parki zabytkowe administrowane przez zakłady zieleni miejskiej. W tych przypadkach przynajmniej jakiś procent nakładów przeznaczanych na utrzymanie zieleni miejskiej trafia do parków zabytkowych. Prowadzone jednak w nich prace nie idą po linii utrzymania historycznego układu przestrzennego, ani też pierwotnej kompozycji parku.

W krajobrazowym parku w Reptach od 1945 r. Zarząd Lasów Państwowych prowadził normalną gospodarkę leśną. W dużym tym założeniu, bo liczącym około 190 ha. drzewostan który osiągał określony wiek był wycinany, a dawne polany parkowe ulegały zadrzewianiu. Park z roku na rok tracił swą wartość i charakter. Dlatego też wysunięty jeszcze w roku 1962 wniosek Górniczej Służby Zdrowia, zmierzający do objęcia parku i umieszczenia w nim dużego ośrodka rehabilitacyjnego, przyjęty został z zadowoleniem. Oczekiwano bowiem, że nowy gospodarz zaopiekuje się przede wszystkim drzewostanem, który miał przecież stanowić naturalne warunki lecznicze dla pacjentów korzystających z ośrodka. Tymczasem już na etapie programowania wyłoniły się pierwsze różnice stanowisk pomiędzy służbą konserwatorską a zespołem projektowym. Dawny zamek, stanowiący dominantę dla krzyżujących

się osi widokowych parku, przeznaczony został do rozbiórki a nowy kompleks budynków miał stanąć w innym miejscu. Nowa lokalizacja wprawdzie nie pociągnęła za sobą większego zniszczenia drzewostanu, gdyż budynki stały na dawnej polanie, naruszone jednak zostały historyczne walory kompozycyjne parku. Zespół pawilonów leczniczych wydzielony został z reszty parku ogrodzeniem, którego przebieg pozostaje w sprzeczności z tradycyjnym układem komunikacyjnym. Prawdziwe jednak spustoszenie wywołało wejście na teren parkowy przedsięwzięcia wykonawczych, które przekształciły duże jego połacie w plac budowy. Dopiero ostatnio opracowuje się projekt konserwatorskiej odbudowy parku, którego realizacja ma wyeliminować niekorzystne rozwiązania przestrzenne i scalić rozproszone elementy kompozycji.

Stosunkowo słabe zainteresowanie parkami przejawiają zakłady pracy, zobowiązane przecież do zorganizowania miejsc wypoczynku dla swych załóg. Ta mała popularność parków wynika z poszukiwania przede wszystkim terenów dla czynnej formy wypoczynku, a więc z kręgielniami, strzelnicami, basenami i kręgami tanecznymi. Dla realizacji tych programów wybiera się na ogół centralne, najbardziej atrakcyjne tereny parkowe, pozostawiając poza sferą zainteresowania obrzeża czy też tereny do nich przyległe. Tak jest w parku w Jaworzcu, w którym zakłady włókiennicze z Bielska-Białej pragnęły umieścić swój ośrodek wczasowy, tak było również w Świerkłańcu. Parki w Pszczynie i Świerkłańcu to jedne z nielicznych, które posiadają własne służby konserwacyjne. Pszczyna w swych pracach związanych z odbudową parku kroczyła od samego początku po linii właściwej z punktu widzenia konserwatorskiego. W Świerkłańcu natomiast Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, przejąwszy park od resortu leśnictwa, zamierzało urządzić tereny zabaw i rozrywek dla swych załóg górniczych. Program ten, pociągający za sobą nieuchronną dewastację parku, spotkał się jednak z zdecydowanym sprzeciwem grona osób, którym drogie były jego niewątpliwie wartości. Zamysł ten wprawdzie został zaniechany, lecz brak opracowania alternatywnego sprawę tę tylko chwilowo zawiesił. Kierownictwo parku tymczasem, działając w pewnym sensie pod presją opinii publicznej, występuje o zrealizowanie niektórych zamierzeń pierwotnego programu. Nie negując słuszności tych potrzeb, konserwatorzy zajmują negatywne stanowisko wobec inicjatyw pozbawionych kompleksowego programu zagospodarowania przestrzennego parku.

Podobnie słabo jak zakłady pracy wykorzystują tereny parków zabytkowych instytucje turystyczne. Wynika to stąd, że większość parków ma charakter zamknięty lub znajduje się w takim stanie zaniedbania, że nie stanowi aktual-

nie atrakcji turystycznej. Inną przyczyną jest zapewne fakt, że najbardziej aktywną obecnie turystycznie grupą społeczną są ludzie w wieku młodszym lub średnim nastawieni na wypoczynek czynny. Ale pamiętajmy, że może już w najbliższej przyszłości to pokolenie wyrosłe w klimacie wędrowek po kraju zapragnie wypoczynku bardziej biernego, który zapewnia zacisze starodrzewia i malowniczość krajobrazu łatwo dostępnych parków. Ponadto systematyczna urbanizacja jaka cechuje nasze województwo spowoduje zapewne, że możliwość obcowania z przyrodą, a zwłaszcza z przyrodą artystycznie skomponowaną, stanowić będzie przeżycie dużej wagi dla robotniczej ludności przemysłowego Śląska.

W świetle powyższych uwag nasuwają się następujące wnioski i spostrzeżenia:

1. Parki zabytkowe stwarzają dogodny warunki do urządzenia w nich ośrodków wypoczynku i rekreacji. Towarzyszące tym zamierzeniom programy usługowe winny być lokowane na terenach przyległych do parków. Tam też należałoby lokalizować różne urządzenia do wypoczynku czynnego. W wyjątkowych przypadkach, dla zachęcenia zagospodarowywania parków tak zwanych „bezpieńskich” w obecnej sytuacji celowe byłoby wydzielenie możliwie najmniej wartościowych obrzeży lub partii peryferyjnych dla zlokalizowania tam zaplecza usługowego pod warunkiem, że ustępstwo to zapewni troskliwego opiekuna dla pozostałej części parku.

2. Pożądane byłoby wyprowadzenie z parków instytucji, które swym sposobem użytkowania powodują ich dewastację.

3. Po przeprowadzeniu szczegółowego rozeznania i dokonaniu weryfikacji, skoncentrować należy uwagę konserwatorską na założeniach parkowych, które nie utraciły jeszcze cech zabytkowych a posiadają dogodne warunki dla społecznego i celowego wykorzystania. Wobec pozostałej grupy parków należy rozluźnić rygory lub zrezygnować z ich ochrony konserwatorskiej.

4. Przystosowanie parków zarówno dla celów turystycznych jak też rekreacyjnych musi względnie zostać poprzedzone opracowaniem kompleksowej dokumentacji obejmującej studia historyczne, inwentaryzację zieleni, projekty nasadzeń i usytuowania zaplecza usługowego.

5. Użytkowanie parków zabytkowych nie może sprowadzać się do czystej działalności eksploatacyjnej nie popartej odpowiednimi nakładami finansowymi, zapewniającymi niezbędną ich konserwację. Szczególną uwagę należy poświęcić drzewostanowi, który powinien być chroniony nawet profilaktycznie przed drewnojadami i grzybami by nie dopuścić do koniecznych masowych ściec sanitarnych, obserwowanych na przestrzeni ostatnich lat.

Nakreślone wyżej sugestie nie wyczerpują zapewne całej problematyki przedmiotu, lecz wydają się stwarzać dogodną platformę do współpracy pomiędzy organami ochrony i inwestorami spoza resortu kultury w utrzymaniu i zagospodarowaniu parków zabytkowych, w urządzaniu w nich miejsc wypoczynku i rekreacji dla świata pracy.

Adam Kudła
Wojewódzki Konserwator Zabytków
Katowice

ETAT ACTUEL DES PARCS HISTORIQUES DANS LA VOÏEVODIE DE KATOWICE ET PROBLÈME DE LEUR ADAPTATION EN CENTRES DE RÉCRÉATION POUR LES TRAVAILLEURS

Après la guerre, les parcs qui se trouvent sur le terrain de la voïevodie de Katowice ont été mis sous la protection des autorités ministérielles de la santé, de l'éducation et de la culture, ainsi que des entreprises industrielles et touristiques. L'inventaire des parcs de cette voïevodie a démontré que la majorité de ces objectifs — dont l'exploitation est théoriquement en règle, laisse beaucoup à désirer, en pratique, au point de vue de la conservation. Cette situation a pour cause la limitation des fonds destinés à la conservation, le manque de compétences, l'adaptation défectueuse de ces parcs. Pour concilier les be-

soins de la vie contemporaine avec les exigences des conservateurs, l'auteur de cet article postule la réalisation d'un inventaire et d'une documentation très détaillée avant que les parcs soient mis sous la protection des usagers. Il postule également d'attirer l'attention des conservateurs uniquement sur les parcs dont la composition n'a pas encore perdu les marques du style historique; de destituer les usagers incompetents; de localiser les bâtiments de service sur les terrains avoisinant les parcs et d'augmenter les fonds disponibles pour leur conservation.